



Doktor **Zdzisław Bieleń**, bibliotekarz, historyk i regionalista, były długoletni zastępca dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, autor wielu prac bibliotekoznawczych i historycznych.

Urodził się 28 października 1936 r. w Hucie Komorowskiej k. Kolbuszowej w województwie podkarpackim. Jest absolwentem Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Konarskiego w Mielcu (1954) i historii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1958). Pracę magisterską pt. Działalność polityczna i gospodarcza Pawła Orzechowskiego pisał pod kierunkiem prof. Henryka Zinsa.

Bezpośrednio po studiach rozpoczął w roku 1958 pracę zawodową w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, początkowo jako instruktor bibliotek terenowych. Organizował dokształcanie i szkolenia zawodowe bibliotekarzy, kursy, konferencje i seminaria, specjalizował się w gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, podnosił też własne kwalifikacje. W 1996 r. zdał w Łodzi egzamin na bibliotekarza dyplomowanego. Od 1976 do 2007 r. kierował filią Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy (póź-

niej Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informatycznej i Dokumentacyjnej). W ramach tego Centrum działało Pomaturalne Studium Zawodowe Zaoczne, które wykształciło ponad 1200 bibliotekarzy. Od 1996 r. Zdzisław Bieleń był kierownikiem Działu Informacji i Bibliografii, a od marca 1999 r. powołany został na stanowisko zastępcy dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, które pełnił do końca marca 2009 r.

W trakcie pracy zawodowej zajmował się również działalnością naukową. W 1994 r. obronił rozprawę doktorską pt. General Michał Heydenreich-Kruk (1831-1886), napisaną pod kierunkiem prof. Wiesława Śladkowskiego i uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Praca ta właśnie stała się podstawą książki *Zwycięzca spod Żyrzyna. General Michał Heydenreich-Kruk (1831-1886)* wydanej przez Wydawnictwo UMCS w roku 2006. Książka w 2007 r. uzyskała prestiżową Nagrodę im. Witolda Hulewicza.

Jest Zdzisław Bieleń ponadto autorem około 50 artykułów naukowych, fachowych i publicystycznych w pracach zbiorowych i czasopismach bibliotekarskich krajowych i regionalnych. Zainteresowania regionalistyczne zaowocowały też książką pt. *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina* (Lublin 1985).

Doktor Zdzisław Bieleń aktywnie działa w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, w Towarzystwie Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, które ponownie współorganizował w 2002 r., i Komandorii Lubelskiej Stowarzyszenia Orderu Świętego Stanisława. W 2006 r. udekorowany został przez Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki „Orderem Białego Kruka ze Słonecznikiem”.



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Spotkanie historyczne **dr Zdzisław Bieleń** *Bohaterki w czarnych sukienkach Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863-1864 r.*



Cichymi bohaterkami powstania styczniowego nazwano polskie dziewczęta i kobiety. Choć nie one były jego inicjatorkami, to zasłużyły na to miano swoim wkładem w przygotowanie zrywu niepodległościowego, a potem, już w okresie walki zbrojnej – ofiarną pracą w służbie cywilnej w szeregach Organizacji Narodowej, a nawet udziałem w działaniach bojowych. Z perspektywy lat możemy stwierdzić, że dla swoich dokonań nie szukały rozgłosu, wystarczyło im przekonanie, że służą właściwej sprawie i wspierają bliskich.

W dotychczasowych przedstawieniach i opisach powstania styczniowego zwracano przede wszystkim uwagę na działania bojowe, działalność Organizacji Narodowej, sprawy państwa podziemnego, natomiast na uboczu zainteresowań pozostawało wiele ważnych kwestii, m.in. udział i wkład kobiet. Ten ostatni problem był wynikiem niedostatku materiałów źródłowych i przekazów pamiętnikarskich.

Wiadomości na temat udziału kobiet w powstaniu styczniowym były i są nieliczne i rozproszone. Tym niemniej wzmoczona publikacja źródeł i materiałów dotychczas mało dostępnych, szeroka penetracja zasobów archiwalnych i bibliotecznych pozwalają na korektę dotychczasowego obrazu, który wypełnia się nowymi elementami. Nie jest to jednak w dalszym ciągu odbicie rzeczywistego i pełnego wkładu kobiet w powstanie.

W powszechnej świadomości powstanie to przede wszystkim walka zbrojna z zaborcą. Ale można i należy je rozpatrywać w wielu innych aspektach. Dla całego społeczeństwa, a szczególnie dla kobiet, powstanie to także wielkie przeżycie psychiczne i emocjonalne. Dla nich wiązało się ono przeważnie z opuszczeniem przez bliską lub najbliższą osobę, niepewność co do jej losu, stała pamięć o nieobecny, niedostatek pewnych wiadomości, oczekiwanie na powrót, a czasem i ta najgorsza chwila, kiedy nadeszła tragiczna wiadomość.

Najpełniej i najdobitniej te stany ducha kobiet mogło przedstawić tylko pióro pisarza lub pędzel malarza. W literaturze polskiej takimi pisarzami byli m.in. Stefan Żeromski, Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa. W twórczości plastycznej najlepiej przeżycia kobiet przedstawił Artur Grottger. Artysta, w czterech cyklach rysunków „Polonia”, „Warszawa”, „Wojna” i „Litwania”, zaprezentował wiele scen z życia ówczesnych mieszkańców Królestwa Polskiego, na których realistycznie oddał wiele sytuacji, jakie miały miejsce w tamtej epoce. Szczególnie ujmują patrzącego dramatyczne przeżycia kobiet: matek z dziećmi, sceny pożegnań, aresztowań, oczekiwań.

Na znaczenie udziału kobiet w powstaniu zwracali uwagę już współcześni: ludzie związani z powstaniem, jego zagraniczni obserwatorzy, jak również przeciwnicy, zwłaszcza osoby z obozu zabórcy.

Wśród wypowiedzi na temat udziału kobiet w powstaniu na podkreślenie zasługują spostrzeżenia i oceny wyrażane przez najbardziej kompetentne osoby, tj. przywódców i działaczy podziemia. Swoje wielkie uznanie dla polskich kobiet wyrażają zgodnym chórem wszyscy. Jednym z nich był wybitny konspirator i przywódca, a następnie członek Rządu Narodowego, Agaton Giller. W swoich pracach poświęconych powstaniu podaje wiele przykładów ofiarności, zaangażowania, poświęcenia, męstwa kobiet. Podobne przykłady oddania sprawie niepodległości przytacza w szkicu „Udział kobiet polskich w powstaniu styczniowym” komisarz do spraw Rusi, bliski współpracownik Romualda Traugutta, Marian Dubiecki.

Na udział i znaczenie kobiet w prowadzeniu powstania zwracał też uwagę nieoficjalny przedstawiciel szwajcarskich kół wojskowych Franciszek Ludwik von Erlach. Interesowały go wprawdzie wojskowe aspekty insurekcji, ale przy okazji poczynił też spostrzeżenia w innych kwestiach. Jedną z zaobserwowanych spraw, która go zadziwiła, był udział polskich kobiet w powstaniu. Swoją opinię wyraził następująco: „kobiety [...] odgrywają w obecnym powstaniu tak niesłychanie ważną rolę, że za granicą nie można o tym wyrobić sobie pojęcia, jeżeli się tego naocznie nie widziało. Dlatego nazywa się naszą wojnę kobiecą mówiła mi wdowa po poległym komendancie oddziału, która za jego życia czyniła wszystko co możliwe do pomyslenia dla partii, stojącej pod jego rozkazami i dla powstania, która to robi jeszcze i obecnie.” I Erlach konkludował: „Kobiety są prawdziwą duszą powstania”.

Na rolę kobiet w Polsce i ich wpływie na postawę społeczeństwa zwracał także uwagę car Aleksander II w instrukcji przekazanej bratu, wielkiemu księciu Konstantemu, przed jego wyjazdem do Królestwa w roli namiestnika. „Wiesz, pisał car, jak wielką rolę odgrywają u nich damy i jak one ostatnio, prawie wszystkie bez wyjątku, jawnie okazywały swą nienawiść do wszystkich Rosjan. Nie mam nadziei na szybką ich przemianę [...]”. Wprawdzie car miał na myśli panie z tzw. towarzystwa, a więc wyższych sfer społeczeństwa polskiego, ale tę opinię można odnieść do wszystkich Polek. Podobne przekonanie jak car co do postawy naszych rodaczek wyraził rosyjski historyk powstania, Mikołaj Berg, który z podziwem tak je charakteryzował: „Polki w ogólności są przystojne, wszystkie wrą i kipią, prawdziwie małe

ruchome wulkaniki! Kobieta polska jest cała wyobraźnią, promieniem, modlitwą! Pełna to charakteru i odwagi ta polska kobieta! Powiewne te i pełne wdzięku istoty odgrywają ważną rolę w życiu Polaków w ogólności, w powstaniach zaś biorą udział ze szczególnym zapalem, odwagą i prawdziwym poświęceniem. Wszystkie są ożywione tym samym duchem”.

Odnosząc się do okresu poprzedzającego insurekcję Berg pisał, że Polka „stanowi [...] najbardziej zapalny żywioł w polskim społeczeństwie”. Zwracał też uwagę na wrodzoną Polkom skłonność do konspirowania, pisząc, że: „Kobieta polska jest wiecznym, nieubłaganim i niewyleczonym spiskowcem”. Z tej konkluzji wyciągnął wniosek, że Polki stanowią najbardziej niebezpieczną część społeczeństwa, a ich stosunek do Rosjan i istniejącej władzy zdecyduje o dalszych losach panowania carskiego w Polsce.

Jeśli nawet opinie Rosjan o Polkach były przesadne, to zawierały jednak spory ładunek trzeźwej oceny postawy naszych rodaczek. To ich zasługą było wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotycznym i narodowym. W wydarzeniach lat 1861-1862 miały znaczący udział w rewolucji moralnej, przyczyniły się do rozbudzenia uczuć narodowych w całym społeczeństwie, działały w duchu przełamywania barier klasowych i tworzenia solidaryzmu polskiego.

Gdy nadeszła godzina próby i rozpoczęła się walka – polskie dziewczęta, młode kobiety i szacowne matrony wsparły swoich synów, braci i mężów. Tych kobiet, o których wiemy i o których zachowała się pamięć, nie było dużo, ale wiele przesłanek wskazuje, że poza naszą wiedzą i znajomością pozostaje całkiem pokaźna grupa anonimowych uczestniczek powstania, sympatyczek czy po prostu Polek wspierających rodaków. W powszechnej świadomości Polaków najbardziej znanymi postaciami są: Anna Henryka Pustowojtówna, Emilia Cieszkowska, Aniela Kozłowska, Izabela Bieczyńska, Antonina Konarzewska, Michalina Wodzyńska, Wanda Keller.

Tak jak zemsta za powstanie dosięgła Polaków mężczyzn, tak i Polki musiały odpokutować swoją miłość ojczystego kraju i udział w insurekcji. Również i je zamykano w kazamatach twierdz, zsyłano do oddalonych guberni rosyjskich, inne zagrożone karami zdecydowały się na emigrację.

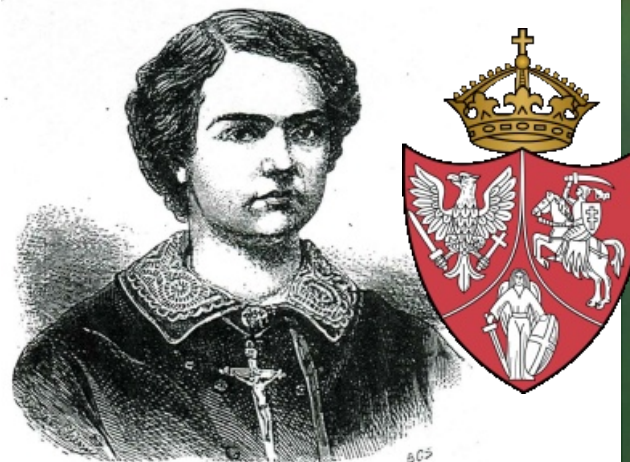
Jednak poświęcenie Polek, ich trud, wyłane łzy, tęsknota, żal nie poszły na marne. Dały życie nowej generacji Polaków, której wpoiły i przekazały miłość do własnej ojczyzny, umiłowanie wolności i własny system wartości.



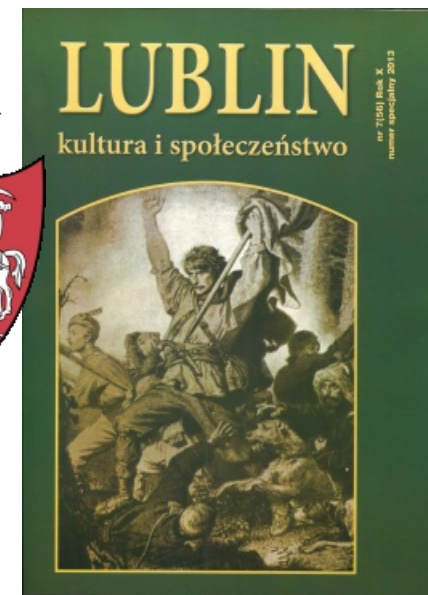
Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Spotkanie historyczne dr Zdzisław Bieleń *Bohaterki w czarnych sukienkach Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863-1864 r.*



Anna Henryka Pustowojtówna (1838-1881), ur. w Wierchowiskach pod Lublinem, zm. 1881 w Paryżu. W powstaniu styczniowym pełniła funkcję adiutanta najpierw D. Czachowskiego, a następnie M. Langiewicza. Wyemigrowała do Francji (1865), gdzie wyszła za mąż (1873) za uczestnika powstania styczniowego Stanisława H. Loewenhardta; podobizna wg „L'illustration”, Nr 1048, 29 III 1863.



Spotkanie odbędzie się
w czwartek 20 marca 2014 r. o godz. 18.00
w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturyism.pl
Wstęp wolny